

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • PRENUMERATA KWARTALNA 2,50 ZŁ

Nr 17 (536)

20 czerwca 1973 r.

Rok XXI

Od redaktora

A więc sezon urlopowy już się rozpoczął... W każdy wtorek, już na wiele minut przed godziną dwudziestą, na placu przed zakładem stołówką gromadzą się pracownicy naszego zakładu, w oczekiwaniu na zakładowe autokary, które mają ich odwieźć na wczasy do Ustki...

Przychodzą całymi rodzinami, odprowadzani czasem przez najbliższych, którzy asystują im aż do odjazdu autobusów i kiwają na pożegnanie ręką.

Niedługo przed dwudziestą za jeżdżą dwa autokary z niezawodnymi kierowcami Wacławem Głuszakiem i Feliksem Rogaczewskim, zaczyna się zajmowanie miejsc, ładowanie walizek i wręczanie ruszających w drogę.

(Dokończenie na str. 3)

listy do redakcji



Jeszcze raz

— „W związku z wyjaśnieniem w numerze 14 naszej gazety p.t. „Była w pracy — zwołniała się tylko” — podaje do wiadomości, że pracownica stołówki w naszym Oddziale Wujkowska w czasie świąt nie była w pracy i przez pół zmiany w pijalni nie było komu wydawać posiłków.

Dopiero po interwencji mistrza udało się znaleźć brygadistkę, która rozpoczęła z dużym opóźnieniem wydawanie posiłków.

Odpowiedź zastępcy Kierownika Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej nie jest zgodna z prawdą. Jeden z pracowników Oddziału Przygotowalni Wiskozy.

— „W odpowiedzi na list czytelnika z Oddziału Przygotowalni Wiskozy odnośnie nieobecności w pracy w dniu 22 kwietnia br. Ob. Wujkowskiej wyjaśniam, że w tej sprawie przeprowadziłem rozeznanie z mistrza mi zmian, którzy pracowali w tym dniu od godz. 12 i 18. Stwierdzili oni, że w tym dniu nie dawali kobiety do wydawania posiłków i nikt się do nich nie zwracał w tej sprawie. St. technolog Oddziału Przygotowalni Wiskozy M. Luty.”

„GOSPODARUJĄC LEPIEJ — ŻYJEMY DOSTATNIEJ”

W Oddziale Wiskozy

Oddział Przygotowalni Wiskozy przoduje w niesławnej statystyce, nieobecności nieusprawiedliwionej w naszym zakładzie, ma również jedną z największych ilości dni absencji chorobowej.

W I kwartale br. — 54 dni nieobecności nieusprawiedliwionej i 680 dni absencji chorobowej, w kwietniu br. — 39 dni nieobecności nieusprawiedliwionej i 229 chorobowej.

Jakie są tego przyczyny?

Rozmawialiśmy na ten temat z nowym kierownikiem tego Oddziału mgr inż. Aleksandrem Ostrowskim.

Największe kłopoty sprawiają filtrowi i wymiennicze tkanin na których konto należy zapisać 80—90% nieobecności nieusprawiedliwionej w Oddziale, oraz znaczna część nieobecności chorobowej.

(Dokończenie na str. 2)

W kwietniu i maju br plan wykonany

Zarówno w kwietniu jak i w maju br. osiągnęliśmy dobre wyniki produkcyjne.

Wytwórnia Włókien Celulozowych wyprodukowała w kwietniu 93,4% włókna I gatunku przy wskaźniku 93% i III gatunku 2,7% przy wskaźniku 3,5%. W maju 94,7% włókna I gatunku i 2,1% III gatunku. Plany ilościowe Wytwórnia wykonała w kwietniu w 101,7%, w maju w 101,6%.

Wytwórnia Celulozy zaliczyła w kwietniu 91,6% produkcji do I gatunku, a w maju 95,1% przy wskaźniku planowanym 80%.

Plany ilościowe Wytwórnia Celulozy wykonała: w kwietniu w 101,3% w maju w 101,1%.

Oddział Elany wykonał zadania jakości w kwietniu w 99,4%, w maju w 94,6%, przy wskaźniku 84%, a plan ilościowy w 101 i 100%.

Łącznie przedsiębiorstwo wykonało zadania planowe w kwietniu br. w 101,7%, w maju w 102%.

Staar

Józef Sukniewicz

wego Chemików.

Na tej akademii spośród pracowników naszego zakładu odznaczeni zostali: inż. Mieczysław Zięba — główny mechanik — Złotym Krzyżem Zasługi, Jan Będzi

(Dokończenie na str. 2)

Sztandar od Załogi

Pięknym finałem zakończona została 9 czerwca br. w sobotę, zainicjowana przez redakcję „Wspólnego Celu” akcja fundacji przez Załogę Zakładu sztandaru dla Zakładowego Koła Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Sztandar ufundowany naszym kombatantom przez Załogę, wręczony został przez jej przedstawicieli dyrektorowi Stanisławowi

Boguszowi, który przekazał go w ręce przewodniczącego Koła ZBoWiD Józefa Chirowskiego.

Uroczystość odbyła się w sali Zakładowego Ośrodka Propagandy i Informacji, w obecności przedstawicieli władz terenowych, licznie zaproszonych gości oraz przedstawicieli Załogi, Dyrekcji i Samorządu Robotniczego.

Po oficjalnej uroczystości wręczenia sztandaru, zaproszeni goście i członkowie Koła ZBoWiD spotkali się na tradycyjnym żołnierskim obiedzie.

Staar

Aby otrzymać nagrodę z funduszu zakładowego

Od wykonania jakich zadań, uzależniona będzie wypłata nagród z funduszu zakładowego za rok 1973?

Opracowane już zostały zadania dla wszystkich komórek organizacyjnych w naszym zakładzie, niżej podajemy te, które obowiązują pracowników wydziałów produkcyjnych.

Pracownicy Wytwórni Celulozy mają uzależnioną wypłatę „trzy-nastki” od wykonania planowanej, skorygowanej o zobowiązania ilości celulozy, nie przekroczenia planowego, wartościowego zużycia materiałów bezpośrednich do produkcji celulozy oraz uruchomienia nowego układu sortowania.

(Dokończenie na str. 2)

Po raz dziesiąty

Tegoroczne uroczystości Dnia Chemika rozpoczęły się w naszym zakładzie od „Małych KSR”, na których po krótkich referatach i przemówieniach, odbywały się długo trwające bo liczne wręczania odznaczeń, odznak i na gród pieniężnych.

Łącznie pracownicy „Celwiskozy” otrzymali: 4 Odznaki Zasłużonego Przdownika, 27 Odznak Przdownika Pracy Socjalistycznej, 11 odznak złotych i 5 odznak srebrnych „Zasłużony dla Dolnego Śląska”, 16 odznak „Za służony Pracownik ZWS „Celwiskoza”, 5 złotych i 5 srebrnych Honorowych Odznak Związku Zawodowego Chemików.

Na nagrody przeznaczono łączną kwotę 280.000 zł.

W tym roku nie było zakładowej akademii z okazji Dnia Che

mika, nasi delegaci uczestniczyli tylko w akademii, organizowanej 9 czerwca w sobotę przez Zarząd Okręgu Związku Zawodo-

„GOSPODARUJĄC LEPIEJ — ŻYJEMY DOSTATNIEJ”

Więcej troski o obiekty maszyny i urządzenia

Jak podają specjaliści z planowania w Dziale Głównego Mechanika, nasz zakład płaci rocznie ponad 3 miliony zł za remonty, których konieczność powoduje korozja chemiczna.

Niszczy ona konstrukcje, budynki i urządzenia.

O ile trudno jest przeciwdziałać stratom powstałym wskutek normalnych procesów fizyko-chemicznych i biologicznych, które są nieuniknione, można i należy podjąć działania w celu zmniejszenia strat spowodowanych brakiem dostatecznej troski o obiekty, maszyny i urządzenia.

Niestaranna eksploatacja wyrażająca się przekroczeniem parametrów technologicznych i temperatur, brak hermetyzacji aparatur, przepełnienie naczyń, zalewanie agresywnymi płynami posadzek itp. to główne przyczyny wielu strat również w naszym zakładzie.

W Oddziale Alkalizacji — jak wiadomo — jednym z głównych surowców używanych do produkcji włók-

na wiskozowego jest ług sodowy, który posiada właściwości przenikania przez najmniejsze szczeliny.

W Oddziale tym najczęściej przecieków jest na stropach pod holendrąmi, prasami i filtrami. Urządzenia te są bardzo ciężkie, w czasie pracy powodują silne drgania, co sprzyja powstawaniu nieszczelności. Ostatnio wiele wprawdzie zrobiono w tym Oddziale, jednak do całkowitego wyeliminowania przecieków przez stropy, pozostało jeszcze wiele do zrobienia.

Podobna sytuacja jest w Oddziale Stacji Kwasów, gdzie przecieki niszczą strop i ściany.

W bardzo złym stanie znajduje się posadzka w magazynie soli glauber-skiej. Sól glauberska sama nie ma wielkiego wpływu na korozję betonu, ale rozcieńczona z wodą działa żrąco.

Już niejednemu raz zauważono jak pracownicy ciepłą wodą przy pomocy węża gumowego, splukują hałdy soli od transportera.

(Dokończenie na str. 2)

Jeździmy skuterami

— „Bardzo często, prawie codziennie, można zauważyć jak o godzinie 15 przez portiernię przejeżdżają niektórzy pracownicy naszego zakładu, na służbowych motorowerach.

Opinia głosi, że te służbowe pojazdy używane są również do prywatnych wycieczek, jeżdżą nimi dzieci pracowników, jednym słowem więcej użyteczne stały się do celów prywatnych, niż służbowych.

Czy zakład stać na to aby fundować swoim pracownikom motorowery i paliwo do nich, na własny użytek? Kierowca wózka akumulatorowego.”

OD REDAKCJI

W poruszanej przez naszego czytelnika sprawie zwróciliśmy się o opinie do dwóch pracowników: Jana Misiakiewicza i Wiktora Jakubowicza z Działu Transportu. Niżej zamieszczamy te opinie.

JAN MISIAKIEWICZ:

— „Obecnie mamy w zakładzie 18 motorowerów typu „komar” w cenie po 5.100 zł. Przydzielone one zostały dla Straży Przemysłowej — 2, Wydziału Elektrycznego 4, Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej — 3, Wydziału Wodno Chemicznego i Działu Inwestycji po 2, Transportu Kolejowego, Transportu Samochodowego, Domu Chemika, Wydziału Budowlanego i Wydziału Pomiarowego po 1.

Wszystkie te motorowery zakupiono w tym roku, obecnie czeka na realizację zamówienie na jeden motorower dla Wydziału Remontowego.

Przy załatwianiu potrzebne jest tylko zapotrzebowanie komórki organizacyjnej, podpisane przez Dyrektora Zakładu.

Użytkownicy pobierają benzynę na kwity „rw” z której nie rozliczają się.”

WIKTOR JAKUBOWICZ:

— „Wydać mi się, że z zakupem motorowerów trochę w naszym zakładzie przesadzono. Zakład nie jest tak wielki aby dla załatwienia spraw potrzebny był taki pojazd jak motorower, nie ma chyba również potrzeby, aby pracownik niezbędny np. w Sosnowcu musiał tam jechać motorowerem. Absolutnie nie ma również potrzeby aby motorowery zakładowe były używane po pracy. Za te pieniądze można by kupić samochód, który na pewno był by bardziej w zakładzie przydatny.”

W Koczale

— „Pozdrowienia z wczasów w Koczale zasyłam dla Redakcji „Wspólnego Celu”, Kierownictwa Oddziału Wiskozy oraz kolegów ze zmiany „C”. Pogoda co prawda nie bardzo dopisuje, ale czas spędzam przyjemnie, na jeziorze lub na spacerach w okolicy. Wyżywienie bardzo dobre a warunki wypoczynku, jak na wczasy wiejskie, wysmienite. Tadeusz Krzywicki.”

Proponuje nowe garnki

— „Od dłuższego już czasu obserwuję dostawę wyrobów garmażeryjnych dla garmażerii w naszym zakładzie i zauważyłem, że czas najwyższy aby zakupić nowe naczynia i nie przewozić wyrobów w porzecznych i obłuczonych garnkach.

Taka oszczędność do niczego nie prowadzi a chyba stać nas na zakupienie odpowiednich, nowych naczyń. Rybo.” (nazwisko znane redakcji).

Waldemar Żarczyński

Waldemar Żarczyński został w tym roku wybrany w Dziale Głównego Energetyka najlepszym nauczycielem i wychowawcą młodego, a w plebiscycie zakładowym zajął trzecie miejsce.

W Jeleniej Górze mieszka od roku 1946, tutaj rozpoczął naukę w szkole podstawowej nr 4, w roku 1956 ukończył Zasadniczą Szkołę Zawodową w zawodzie elektryka.

W tym też roku rozpoczął pracę w naszym zakładzie; pierwsze prace wykonywał w brygadzie Ryszarda Bobera przy zakładaniu instalacji odgromowej. Następnie przeszedł do brygady Józefa Dyczaka i wykonywał instalacje elektryczne.

Po odbyciu służby wojskowej powrócił do zakładu. Naprzód pracował w brygadzie inwestycyjnej Tadeusza Dudy w Oddziale Włókienniczym, od lutego 1972 roku jest brygadystą młodzieżowej brygady nowych uruchomień.

Brygada liczy ośmiu pracowników (najstarszy z nich ma 27 lat, najmłodszy 18) pracuje ostatnio przy budowie nowego Oddziału Włókien Elastycznych.

Do najlepszych pracowników tej brygady Waldemar Żarczyński zalicza Zbigniewa Rasiewicza i Michała Kozubka a spośród najmłodszych Mieczysława Baranowskiego. W roku 1972 do brygady przybyło trzech młodych absolwentów Zasadniczej Szkoły Zawodowej: Jerzy Kubicki, Antoni Maranda i Zbigniew Nycek. Tej młodzieży trzeba było poświęcić wiele uwagi, otoczyć ją szczególną opieką. Ale trud opłacił się. Wykonują dobrze swoją pracę, brygadysta jest z nich zadowolony.

— „Z pracy naszej brygady — mówi Waldemar Żarczyński — jestem zadowolony, utrudnia ją tylko nieterminowa dostawa niektórych materiałów elektrycznych, brak często przewodów, bezpieczników i innych detali.

W styczniu br. podjęliśmy zobowiązanie zakończenia swoich prac przy włókiennicach w nowo powstającym Oddziale Włókien Elastycznych zamiast przy końcu czerwca, przy końcu maja br. Zobowiązanie to wykonaliśmy w terminie.

Pracuję z brygadą przez cały czas, pomagam, udzielam rad a równocześnie staram się, aby w brygadzie była odpowiednia dyscyplina i dobra atmosfera. Uczestniczymy we współzawodnictwie o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej, w I kwartale br. zajęliśmy w Wytwórni pierwsze miejsce.

W takim stadium znajdowała się w maju br. budowa drugiej hali warsztatowej SOWI.

Fot. Z. Adamski

Po pracy Waldemar Żarczyński najchętniej ogląda telewizję, szczególnie programy sportowe.

Nic dziwnego! Starsi kibice pamiętają bowiem dobrze, że Waldemar Żarczyński był zawodnikiem drużyny „Karkonosze”, która w roku 1961 w rozgrywkach o Puchar Polski po zwycięstwie m. in. 3:0 z Polonią Warszawa, 1:0 z Lechią Gdańsk i 1:0 ze Stalą Rzeszów, zakwalifikowała się do ćwierćfinału, gdzie walczyła z Odrą Opole.

O tym ostatnim spotkaniu tak pisał „Przegląd Sportowy”:

— „Drużyna Karkonoszy zrobiła w Pucharze Polski rewelacyjną karierę. Bliżej nieznanego A-klasowego zespołu z Jeleniej Góry wysadził z siódła gdańską Lechię, rzeszowską Stal i dopiero w ćwierćfinale potknął się na zespole Odry...”

Jeżeli za sobotni mecz w Opolu należy kogoś pochwalić, to przede wszystkim Karkonosze — za ogromną ambicję, poświęcenie, fair grę a także niewątpliwie umiejętności, przekraczające chyba o wiele, wymogi klasy A.

Ten młody zespół pozostawił w Opolu — jak najlepsze wrażenie i zdobył sympatię publiczności. Pódbolał się szczególnie blok defensywny ze stoperem Pawlukiem i lewym obrońcą Żarczyńskim. — Zbigniew Adamski

indywidualnie „Najaktywniejszego członka ZOS”.

W czerwcu br. z okazji Dnia Chemika Odznaki „Najaktywniejszego” otrzymali: Lidia De Ville, Anna Szupczyńska, Barbara Blarowska, Krystyna Minkiewicz, Irena Maślank, Jerzy Tański, Bogdan Dąbrowski, Marian Kotlarek, Lucjan Zwoliński i redakcja „Wspólnego Celu” w komplecie: Zbigniew Adamski i Stanisław Kozar.

Wśród wyróżnionych tą odznaką najwięcej było tym razem członków Zespołu Polityczno-Propagandowego ZOS.

Kazimierz Wiśniewski

Najaktywniejsi członkowie ZOS

W Zakładowym Oddziale Samoobrony współzawodnictwo zosowskie jest szeroko rozwinięte.

Komenda ZOS bierze udział we współzawodnictwie resortowym oraz branżowym, podobnie jak ze spół Polityczno-Propagandowy.

Przewodzi się współzawodnictwo wewnętrzne między służbami specjalistycznymi ZOS, rozliczane kwartalnie, o propozycję Dyrektora Naczelnego.

Przyznawane są tytuły „Drużyna Pracy Socjalistycznej ZOS” a

Nagroda z funduszu

(Dokończenie ze str. 1)

na prasach dla wyeliminowania przecieków ładu,

Oddział Przygotowalni Wiskozy przeprowadzić ma próby filtracji na dwóch liniach i dobór okładów filtracyjnych dla tych linii,

Oddział Włókienniczy przeprowadzić ma próby i dobór optymalnych środków preparujących włókno,

Oddział Stacji Kwasów uruchomić ma obieg do zagęszczenia ka pieli koagulacyjnej celem zwiększenia wydajności krystalizacji,

Oddział Belowaczek ma przetestować pompy olejowe z hali belowaczek do piwnicy dla zlikwidowania nadmiernego hałasu.

Wyplata nagród z funduszu zakładowego za rok 1973 dla pracowników Wytwórni Włókien Syntetycznych uzależniona jest od dokonania rozruchu technologicznego czterech maszyn do produkcji włókien elastycznych oraz wyprodukowania przez Oddział Elany wkładów koldrowych z odpadów włókna.

W następnym numerze gazety podamy zadania kolejnych komórek organizacyjnych.

SKOS

Ukończyli 20 lat pracy w Celwiskoze

W ostatniej dekadzie czerwca minie dwadzieścia lat jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

20 czerwca — Dorota Piechota z Oddziału Elany,

26 czerwca — Jadwiga Kurzak z Oddziału Alkalizacji,

29 czerwca — Antoni Mnich z Oddziału „EL”.

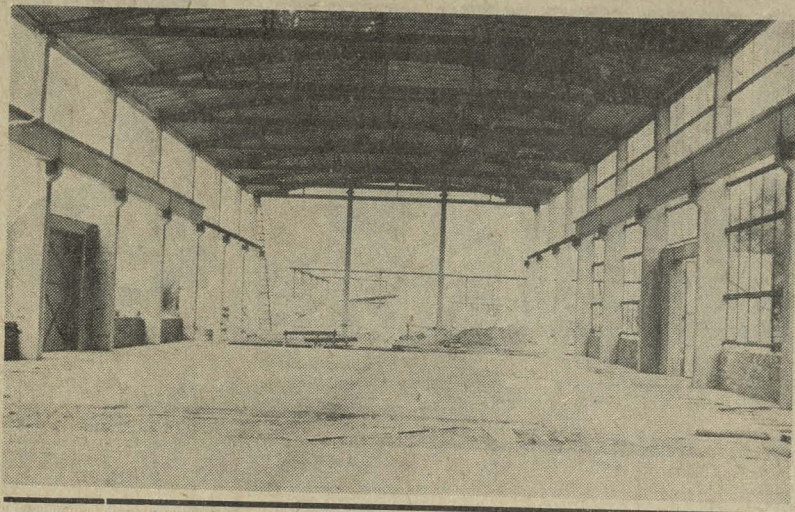
Z tej okazji serdeczne życzenia dalszych osiągnięć w pracy zawodowej oraz powodzenia w życiu osobistym składa jubilatowi Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.

(k)

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 43, tel. 240-21 wewn. 258 odznaczona: Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony” i Odznaką Zasłużonego dla Celwiskozy.

Komitet Redakcyjny: redaktor naczelny — Stanisław Kozar, sekretarz — Zbigniew Adamski, Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, mgr Maria Kolańska, Roman Małeckie, Zdzisław Rzeźniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciakowa.



„GOSPODARUJĄC LEPIEJ — ŻYJEMY DOSTATNIEJ”

Jak najmniej odpadów

Około 2 miliony złotych rocznie — oszczędności, przynosi w Oddziale Włókienniczym właściwe gospodarowanie odpadami produkcyjnymi!

Do niedawna tak było, że duża część włókna zanieczyszczonego, wywożona była jako nie nadająca się do niczego odpady.

Obecnie włókno nie zaliczone do bieżącej produkcji, wskutek różnego rodzaju zanieczyszczeń, wybierane jest z kamionek maszyni rusztowej lub też z czyszczenia suszarek i składowane systematycznie w specjalnie do tego celu przeznaczonych bokach.

Odpady te są segregowane przez robotników obsługi urządzeń. Z kolei poddawane są one 1—3 razy w miesiącu, ponownej obróbce, na wydzielonym do tego celu ciągu.

Po obróbce otrzymuje się trzy rodzaje odpadów oznaczone w zależności od stopnia zanieczyszczenia symbolami: „TA”, „Z”, „KA”, które są sprzedawane w różnych cenach.

Średnio odpady stanowią w Oddziale Włókienniczym około 0,6% całości produkcji.

(Dokończenie na str. 3)

Po raz dziesiąty

(Dokończenie ze str. 1)

kot pracownik Oddziału Celulozy, Ryszard Szewczyk pracownik Oddziału Elany i Mieczysław Myćka kierownik Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej Srebrnymi Krzyżami Zasługi.

Złotym Krzyżem Zasługi odznaczony został również mgr inż. Józef Straszewski, do niedawna dyrektor do spraw produkcji w naszym zakładzie, obecnie dyrektor Dolnośląskich Zakładów Chemicznych w Żarowie.

Wieczorem 9 czerwca odbył się w Klubie w Jeżowie Bal Chemiczków, również zorganizowany przez Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Chemików, w którym uczestniczyli przedstawiciele naszego zakładu.

Stanisław Kozar

W Oddziale Wiskozy

(Dokończenie ze str. 1)

W kwietniu największa absencja nieusprawiedliwiona przypadła w okresie świąt i wypłaty premii z funduszu zakładowego. Kto i dlaczego opuszczał pracę — sprawa jest jasna i nie wymaga chyba dodatkowego komentarza.

Jakie środki stosuje kierownik two Oddziału aby poprawić sytuację w zakresie dyscypliny?

Obok sankcji dyscyplinarnych, wprowadzono w Oddziale tak zwa-

ny fundusz mistrzowski, który przeznaczony jest nie tylko na premiowanie pracowników, którzy wykonują jakieś prace dodatkowe, ale również dla tych, którzy mają należyty stosunek do dyscypliny pracy.

Odpowiednie dysponowanie tym funduszem, powinno przyczynić się do zmniejszenia nieobecności nieusprawiedliwionych, zważywszy że bumelanci automatycznie nie są przy tych premiach brani pod uwagę.

Kierownictwo Oddziału stara się również poprawić warunki pracy i życia w Oddziale.

Gdy chodzi o poprawę warunków pracy rozpracowywany jest problem transportu tkanin filtracyjnych, w najbliższych latach całkowicie ma być wyeliminowana praca fizyczna wymieniających tkanin, przez zastąpienie pras filtracyjnych wiskomatykami.

— „Poprawa dyscypliny pracy w Oddziale — powiedział na zakończenie naszej rozmowy — kierownik mgr inż. Aleksander Ostrowski — zależy jednak również od tego jak postępują mistrzowie.

Jeżeli na jednych zmianach jest lepiej a na drugich znacznie gorzej, świadczy to o tym, że odpowiednie podejście do ludzi, właściwe oddziaływanie mistrza na podległych sobie pracowników nie jest w tym wypadku bez znaczenia...”

Antoni Englert

Więcej troski

(Dokończenie ze str. 1)

Nie ulega wątpliwości, że duże straty, jakie z powodu korozji ponosi nasz zakład, można w znacznym stopniu zmniejszyć.

Trzeba rozpocząć od usuwania różnego rodzaju przecieków, przelewów, trzeba w dalszym ciągu poprawiać stan instalacji w oddziałach produkcyjnych.

Ponieważ w zakładzie na każdym prawie kroku spotykamy się z różnego rodzaju substancjami chemicznymi, które są sprzymierzeńcami korozji, jest to dla nas problemem bardzo ważny i każdy pracownik powinien być tymi sprawami zainteresowany. Wiele setek godzin przepracowano przy remoncie dachu Oddziału Włókienniczym.

Niestety — łatanie i konserwacja dachu są konieczne co roku, z tych samych przyczyn mechanicznego uszkodzenia powłoki z papy, wskutek czego występują przecieki na maszyny i urządzenia Oddziału. Uszkodzenia te następują przy każdej prawie pracy wykonywanej na dachu. Jest w tym na pewno i wina samej, nie najlepszej konstrukcji dachu, ale i tych, którzy wykonują prace na dachu nieostrożnie, bez troski o nasze mienie.

Zdarza się i tak że rynny i rury odpływowe po takim remoncie są zapychane szmatami i odpadami, co następnie jest powodem nowych przecieków.

To tylko kilka przykładów mówiących o tym, że sami możemy zmniejszyć straty, gospodarniejszym, codziennym działaniem.

Bolesław Stanisławski

Delegat na Złot Młodych Przetwórców

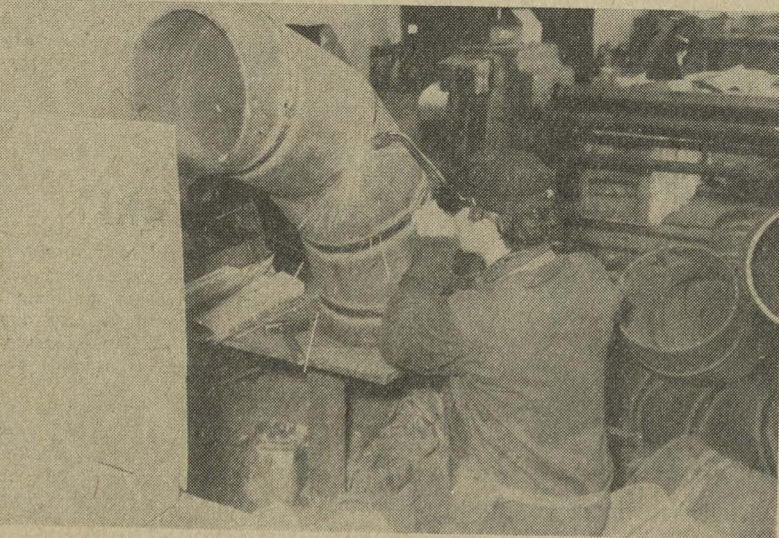
Józef Podolak jest przewodniczącym Koła w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycji i członkiem Zarządu Zakładowego ZMS.

W SOWI pracuje od roku 1969 jako ślusarz-spawacz. Koło, którego jest przewodniczącym należy do najaktywniejszych w naszym zakładzie.

Członkowie Koła to w przeważającej liczbie młodzi fachowcy robotnicy, którzy w tym roku przepracowali już 1400 godzin w czynach społecznych.

Józef Podolak wybrany został delegatem na Ogólnopolski Złot Młodych Przetwórców Pracy, który odbędzie się w lipcu br. w Krakowie.

Tekst i zdjęcie Z. Adamski



„GOSPODARUJĄC LEPIEJ — ŻYJEMY DOSTATNIEJ”

NASI KORESPONDENCI PISZĄ

Proponuję społeczną kontrolę

W każdym roku wydajemy w naszym zakładzie wiele pieniędzy na zakup narzędzi po to, aby fachowcy mieli czym pracować.

Jest jednak publiczną tajemnicą, że część tych narzędzi wędruje poza zakład: kombinierki czy pilnik przydadzą się zawsze w domu, nie brak również zakładowych narzędzi w sprzedaży na „czarnym rynku”.

Zdarza się więc tak, że ślu-

sarz pracuje tym samym kluczem, nie bardzo już zdatnym do użytku, kilka lat, tylko dlatego, że nowy wyniesiony został z zakładu.

Jak temu zapobiec?

Proponuję aby wprowadzić w zakładzie okresowe, społeczne kontrole stanu technicznego narzędzi i przy tej okazji sprawdzać okresy ich użytkowania.

Uważam również, że więcej uwagi niż dotychczas, sprawie właściwego użytkowania narzędzi, powinni poświęcić brygadziści i mistrzowie. Kazimierz Bukowski

Areometry

W Oddziale Regeneracji Ługu w Wytwórni Celulozy, do mierzenia stężenia ługów używa się areometrów. Nie wiem ile kosztuje jeden areometr, ale tanie to one na pewno nie są.

Rocznie sprowadza się bardzo dużą ilość i ciągle jest ich za mało. Dzieje się tak dlatego, że ługi podmywają szkło i areometr robi się lżejszy, a po 2-3 dniach nie nadaje się do dalszego użytku, ponieważ niewłaściwie wskazuje stężenia.

Jest to wina producenta, który stosuje do wyrobu tych przyrządów szkło złej jakości.

Nie wiem czy nasz Zakład ma jakiś wpływ na producenta areometrów, ale wydaje się, że nie powinniśmy ponosić kosztów z czyjejs wina.

Gdyby areometry były dobre, zamiast sprowadzać ich setki, wystarczyłoby sprowadzić kilkanaście sztuk.

Uważam, że Kierownictwo powinno interweniować w tej sprawie u producenta.

Kazimierz Osiecki

W maju sześć wypadków

W maju br. miało miejsce w naszym zakładzie sześć wypadków przy pracy, to znaczy o 100 procent więcej niż w maju roku bieżącego (3).

17 maja br. uległ wypadkowi przy pracy pracownik Oddziału Alkalizacji Henryk Józwiak, w czasie remontu prasy.

Kiedy wspólnie z kolegą zdejmował segment wałków pomocniczych, po przesunięciu go do końca prowadnic, pod własnym ciężarem segment obniżył się jedną stroną. Druga strona podnosząc się, przycisnęła palce ręki Henryka Józwiaka do górnej prowadnicy remontowanej prasy, powodując skaleczenie kciuka.

21 maja br. uległ wypadkowi pracownik wydziału „El” Ryszard Zmijewski doznając stłuczenia nogi. Przyczyną wypadku był upadek cewnika, ułożonego luźno na stojaku tablicy. Cewnik służył do uruchamiania płyty tablicy.

Aby w przyszłości zapobiec podobnym wypadkom wydano polecenie połączenia w sposób trwały cewnika z podstawą przez przyśpawanie lub przykręcenie, wykonania stojaka umożliwiającego swobodne i stabilne ustawianie tablicy w dowolnym miejscu lub zawieszenie jej na stałe.

Oprócz wymienionych po jednym wypadku miało jeszcze miejsce w maju br. w Wydziale Remontowym, Wydziale Mechanicz-

nym, Oddziale Celulozy i Oddziale Alkalizacji.

Większość z nich była podobna do dwóch wyżej opisanych i wynikała z nieostrożności przy pracy.

Ciągle też najczęściej narażone na niebezpieczeństwo są ręce i nogi!

Stanisław Borzęcki

Klub „Kwadrat”

W ostatniej dekadzie czerwca br. Klub „Kwadrat” proponuje następujące imprezy:

21 czerwca o godz. 20 — poradnik turystyczny na lato 73 — w realizacji przewodnika i autora wydawnictw mgr Tyburejusza Tyblewskiego,

23 czerwca o godz. 18 — bawią się w „Kwadracie” Brygady Współzawodnictwa naszego Zakładu.

24 czerwca o godz. 12 i 14 program filmowy dla młodych widzów, film produkcji rumuńskiej „Niezawodni przyjaciele”,

25 czerwca o godz. 19 kino oświatowe przedstawi ostatni program tego sezonu z cyklu Polityka — Technika — Humanizm.

26 czerwca o godz. 21 — prawie do poduszki, przy kawie „Nie ma powrotu Johnny” film produkcji polskiej.

27 czerwca o godz. 17 i 20 dy-

Wczasy już się zaczęły! Co wtorku i co drugi czwartek punktualnie o godzinie 20 — wyruszają do Ustki i Koczaly zakładowe autobusy — pełne wczasowiczów. Życzymy dobrej pogody! Napiszcie do nas!

Fot. K. Jabłoński



Od redaktora

(Dokończenie ze str. 1)

Dopiero w tym momencie następuje to co w języku sportowym nazywa się „rozluźnieniem”. Rozgorączkowanie wielogodzinne przygotowaniami do wyjazdu, nareszcie jadą do Ustki. Za nimi pozostaje Jelenia Góra, dom, zakład pracy. Przez dwa tygodnie będą odpoczywali, oderwają się od zajęć dnia codziennego.

Od tego momentu podróży, zaczyna się wyłaniać nowy problem: jaka będzie przez kolejne czternaście dni pogoda?

Albowiem pogoda w Ustce to sprawa najważniejsza. Nie tylko

dlatego, że nienajlepiej mieszka się w domkach campingowych w dni pochmurne i chłodne noce, ale również dlatego, że nie wypada przecież wrócić z urlopu nie opalonym.

W poczekalni Dyrekcji oglądać można wspaniałą makietę naszego przyszłego ośrodka w Ustce. Realizacja tego projektu nie tylko stworzy lepsze warunki mieszkaniowe i socjalne na naszych wczasach, ale w dużym stopniu uniezależni nas od kaprysów pogody w Ustce.

Tym, którym nie odpowiada Ustka — proponuje się od ubiegłego roku nowy ośrodek wczasowy Koczale.

W specjalnie wydanym prospekcie czytamy:

— „Koczale to sezonowe wczasowisko w kwaterach wynajętych, w województwie koszalińskim, powiecie miasteczkim. Dojazd koleją bezpośrednią ze Słupska lub Szczecinka. Koczale liczy ponad 1200 mieszkańców, położona jest nad malowniczym jeziorem Dymno, w otoczeniu pięknych lasów. Na wsi znajduje się kilka domów z XVII i XIX wieku, w kościele wzniesionym w 1902 r. zachowało się wyposażenie starego kościoła. Miejscowy mikroklimat stwarza dobre warunki wypoczynkowe, w szczególności dla amatorów wędkarstwa oraz jagód i grzybów.”

Ze do Koczali warto pojechać, stwierdzili to jednogłośnie wszyscy ci, którzy tam spędzili wczasy w roku ubiegłym.

A więc zachęcamy!

Do Koczali autokar odwozi naszych wczasowiczów w każdy drugi piątek! Start jak do Ustki, sprzed placu przy zakładowej stołówce!

Redaktor

proponuje

skusyjny klub filmowy prezentuje film produkcji angielskiej „Służący”.

28 czerwca o godz. 17 i 20 recital Ireny Santor.

29 czerwca o godz. 18 impreza na zakończenie Klubowego Roku Oświatowego.

30 czerwca o godz. 17 i 20 spotkanie ze Śląską Estradą Wojskową pt. „Piosenka w mundurze”.

W Państwowym Teatrze Dolnośląskim 23 i 24 czerwca o godz. 19 „Zabawa w koty”, 30 czerwca „Odbijany”.

R. P.

Jak najmniej odpadów

(Dokończenie ze str. 2)

Jest to mały procent, nie przewidywa się też specjalnych zamierzeń dla zmniejszenia tej ilości a tylko podejmowane są ciągłe starania organizacyjne, aby odpadów było jak najmniej.

Duży wpływ na jakość i ilość odpadów mają pracownicy obsługujący urządzenia produkcyjne.

Od odpowiedniego dopilnowania pracy urządzeń i właściwego segregowania odpadów, zależy wiele. W ostatnich latach w Oddziale Włóknieniarni nastąpiła znaczna poprawa pod tym względem.

Przytoczony wyżej sposób zagospodarowania odpadów, który przyniósł duże korzyści zakładowi, a tym samym nam wszystkim, pozwala na zaliczenie około 40—50% dawnych odpadów, do III gatunku włókna.

Edmund Adamski

Będzie ruch na szosach

W roku 1977 najbardziej popularnym małodrożowym samochodem na Dolnym Śląsku będzie na pewno polski Fiat 126 p.

Do dnia 15 marca br. dokonano bowiem w placówkach PKO przedpłaty na 10.916 tych samochodów, w tym 70% stanowią przedpłaty na rok 1977!

Liczba potencjonalnych nabywców tego samochodu stale wzrasta. Chociaż z dniem 15 marca Powszechna Kasa Oszczędności zaprzestała przyjmowania przedpłat na rok 1977, nadal przyjmowane są przedpłaty na lata następne: 1978, 1979 i 1980.

Objazdowe ekspozycje zorganizowane przez PKO, „Słowo Polskie” i „Polmo-Behamot” we wszystkich większych zakładach pracy i wielu miastach Dolnego Śląska, pozwoliły zainteresowanym zapoznać się bezpośrednio z tym samochodem.

Pracownicy naszego zakładu również mieli taką okazję, która chociaż trwała krótko wzbudziła duże zainteresowanie.

Wszyscy wiemy, że polski Fiat 126 p

jest zwrotny, szybki, że spala zaledwie 5,5 litra paliwa na 100 km.

Potwierdziły to w pełni próby szybkości, jak też próby sprawnościowe, które przeprowadzone zostały we wszystkich miastach wojewódzkich.

Małe Fiaty kierowane przez znanych rajdowców Jaroszewicza i Muchę zdały egzamin na piątkę z plusem, wyprzedzając znane Trabanty, które zajęły drugie miejsce.

Kto jest potencjonalnym nabywcą Fiata 126 p?

Zdecydowane pierwsze miejsce mają robotnicy i pracownicy umysłowi, którzy stanowią 66,2% ogólnej liczby wpłacających. Inteligencja twórcza stanowi 16,3%, pozostałe zawody łącznie 17,5%.

Jeżeli chodzi o wiek — nabywcy w wieku 30—39 lat stanowią 34% ogółu, 28,3% ludzie w wieku 20—30 lat, 21,9% w wieku 40—49 lat.

I te liczby świadczą, że Fiat 126 p to samochód dla świata pracy, dla ciebie i dla mnie — dla nas wszystkich.

PKO

ROZMAITOŚCI
NIECŁOŚCI
CŁOŚCI

LISTY POCHWALNE

W czerwcu do naszego zakładu nadeszło 6 listów pochwalnych następującej treści:

— „Dowództwo Jednostki Wojskowej z prawdziwą przyjemnością komunikuje, że Wasz pracownik dzięki osobistym walorom, zdyscyplinowaniu i pilności w czasie przeszkolenia wojskowego, zdobył w naszej jednostce miano Przewodzącego Żołnierza. Jego sumienna praca i koleżeńskość, zjednały mu ogólny szacunek. Niech nam będzie wolno złożyć Wam — Dyrekcji, Komitetowi POP oraz Radzie Zakładowej — za dobre, obywatelskie wychowanie Waszego pracownika, wyrazy uznania i serdeczne podziękowanie. Dowódca Jednostki Wojskowej.”

Tytuły Przewodzących Żołnierzy zdobyli: Stefan Witkowski z Oddziału Włóknieniarni, Tadeusz Motyl z Oddziału Belowaczek, Janusz Ogórek z Wydziału Pomiarów i Automatyki, Adam Lachowicz z Działu Inwestycji, Włodzimierz Rzeźawski z Wydziału „El” i Henryk Galos z Wydziału Mechanicznego.

Gratulujemy!

CZ.

NOWY ZWYCZAJ?

Na jednym „Małym KSR” z okazji Dnia Chemika nagrody pieniężne wręczała kasjerka, dopelniano też najwazniejszej w tym przypadku formalności: podpisywania listy.

Uchonorowanemu nagrodą pieniężną nie wypadło więc nie innego, jak przechodząc obok stołu przydziału, nisko się uklonić.

Czyżby niebieska koperta z załącznikiem tak nam spowszedniała, że się już jej nie wręcza z uściskiem ręki?

A może przydział był zmęczony poprzednimi uściskami, przy wręczaniu odznaczeń i odznak?

E.

ZAMIAST PRZEPUSTKI BILET AUTOBUSOWY

Pracownik Wytwórni Włókien Syntetycznych Tadeusz Lifke zapytany przez Strażniczkę o przepustkę zakładową, okazał bilet autobusowy MPK.

A jak wszyscy wiemy każdy z tych dowodów służy do czego innego.

Co gorsze, jak poinformowano nas, Tadeusz Lifke zachował się na portierni niewłaściwie, co miało miejsce już po raz drugi.

K.

WEDŁUG ZASŁUG

Na jeszcze innym „Małym KSR” nagrody pieniężne były trzystopniowe. Te najniższego stopnia znajdowały się w najbardziej powszechnych, zwykłych urzędowych kopertach koloru niebieskiego, średniego stopnia były w białych kopertach, przeznaczonych zwykle do bardziej intymnej, prywatnej korespondencji.

Dla osób najwyżej nagradzanych „bódcze ekonomiczne” wręczone były podobno w kopertach do korespondencji lotniczej.

Ks.

POCZTÓWKI „ZE SŁONCEM”

W pierwszej dekadzie czerwca br. do redakcji nadeszły kartki następującej treści:

— „Miłe pozdrowienia ze słonecznego Wybrzeża, całej redakcji i „Współnego Celu” ślą kuracjusze ze Świnoujścia.

P.S. Dziękujemy za przysłanie nam gazety.

L. Wasilewska, H. Nowak, J. Zukowska.”

— „Z okazji Dnia Chemika sukcesów w pracy zawodowej oraz pomysłowości w życiu osobistym dla Szanownego Kolegium Redakcyjnego oraz Załogi Zakładu zasyła A. Kowiel.”

— „Serdeczne pozdrowienia z wyprawy do Zielenicy (schronisko Orlica 950 m. n.p.m.).

Po kuracji czuję się lepiej. Pozdrowienia dla czytelników „Na turystycznym szlaku” Z. Rzeźniowiecki.”



Jak już pisaliśmy w jednym z poprzednich numerów gazety, przechodni Puchar 1-Majowy „Wspólnego Celu” zdobył w tym roku Dział Głównego Mechanika. Na zdjęciu przewodniczący P.R. Z.Z. Tadeusz Łuc wręcza puchar mgr inż. Ryszardowi Sucheckiemu.

Fot. Z. Adamski

wiadomości Sportowe

Pokrątką górskim mistrzem Okręgu

Na pięknej trasie Piechowice — Międzybóże zorganizowane zostały 5 czerwca br. kolarskie górskie mistrzostwa okręgu Dolnego Śląska.

W kategorii młodzików na dystansie 30 km piękny sukces odniósł kolarz Dolnoślązaka Pokrątką, który zdobył tytuł mistrza Okręgu, zwyciężając w stawce 36 zawodników, którzy ukończyli wyścig, na 46 startujących.

W pierwszej dziesiątce znaleźli się: 1. Pokrątką Dolnoślązak — 53.02, 2. Sobon Piast Nowa Ruda — 53.07, 3. Tomala Słęża Sobótka, 4. Mokiejewski Dolmel Wrocław, 5. Kuczkowski BKS Świdnica, 6. Lewicki Dolmel Wrocław, 7. Kaczmarek Karolina Jaworzyna Śląska, 8. Danielak Dolnoślązak, 9. Smyrak Piast Nowa Ruda (wszyscy w tym samym czasie co Sobon), 10. Wójcik Moto Jelez — 53.15. Z pozostałych kolarzy Dolnoślązaka Idzi zajął miejsce 15, Leško 16, Markaro 19.

W kategorii juniorów na dystansie 64 km wystartowało 63 zawodników, wyścig ukończyło 39.

Do mety jako pierwsza przybyła sześciuosobowa grupa, w której znajdował się również kolarz Dolnoślązaka Pik.

A oto kolejność na mecie pierwszej dziesiątki:

1. Goszczyński LZS Trzebnica, 2. Widziak Dolmel Wrocław, 3. Wojtan Dolmel Wrocław, 4. Bieniek LZS Oleśnica, 5. Pik Dolnoślązak, 6. Chelminiak Piast Nowa Ruda (wszyscy w czasie 1.52.19), 7. Oleś Piast Nowa Ruda 1.52.29, 8. Kukulka Górnik Wałbrzych, 9. Wiecek LZS Oleśnica, 10. Lenkowski Pafawag Wrocław (wszyscy w czasie 1.53.51).

Ten sam czas uzyskał również jedenasty Harojdko z Dolnoślązaka.

Z pozostałych kolarzy Dolnoślązaka Kisiel zajął miejsce 23, Tokarz 27, Żołyniak 32. Łabuz po pierwszym okrążeniu wycofał się z wyścigu.

Dystans dla seniorów wynosił 98 km, startowało 55 zawodników, wyścig ukończyło 38.

Był to najbardziej ciekawy z trzech wyścigów mistrzostw górskich okręgu. Już na drugim okrążeniu (łącznie było ich sześć) na czoło wysunęła się dwójka kolarzy Moto Jeleza: Bald — Kozłowski, która uzyskała dość znaczną przewagę nad peletonem, z którego samotny pościg rozpoczął na trzecim okrążeniu kolarz Dolnoślązaka Zakrzewski. Doszedł on na czwartym okrążeniu do prowadzących wyścig dwóch kolarzy Jeleza, niestety kosztowało go to wiele sił i w rezultacie przy jednym z podjazdów nie tylko nie wytrzymał ich tempa, ale wchłonięty przez peleton, pozostał następnie w tyle i ostatecznie nie przyjechał do mety samotnie, zajmując dopiero szesnaste miejsce.

Kolarze Moto Jeleza rozegrali wyścig między sobą, przy czym Bald wyprzedził o minutę Kozłowskiego.

W kolejnej sześciuosobowej grupie, która przyjechała do mety 2 minuty i 6 sekund po zwycięzcy, najlepiej finiszował kolarz Dolnoślązaka Łakowski, który zajął w rezultacie dobre trzecie miejsce.

A oto kolejność na mecie pierwszej dziesiątki:

1. Bald Moto Jelez 2.43.19, 2. Kozłowski Moto Jelez 2.44.19, 3. Łakowski Dolnoślązak 2.45.25, 4. Szumiejko PGWR, 5. Fajkowski Dolmel Wrocław, 6. Pfeifer Górnik Wałbrzych,

7. Czuli Piast Nowa Ruda, 8. Trybała Piast Nowa Ruda (wszyscy w tym samym czasie co Łakowski), 9. Wuczkowski Dolmel Wrocław, 10. Czaplinski LZS Dolny Śląsk. Z pozostałych kolarzy Dolnoślązaka Zakrzewski zajął miejsce 16, Blaske 20, Semerlak 21. Biłous wyścigu nie ukończył.

Tak więc w mistrzostwach okręgu kolarze Dolnoślązaka zdobyli w tym roku następujące tytuły: tytuł mistrza okręgu zdobył: Leško w przełazie młodzików i Pokrątką w wyścigu górskim młodzików, tytuły wicemistrzów: Biłous w przełazie seniorów, Kisiel w przełazie juniorów, Leško w wyścigu szosowym młodzików, drużyna młodzików w składzie: Pokrątką, Łabuz, Idzi, Leško.

Łącznie dwa tytuły mistrzowskie i cztery wicemistrzowskie.

Stanisław Kozar

Pierwsze sukcesy bokserów

Pierwszym poważniejszym występem, w którym uczestniczyli bokserzy po reaktywowaniu na nowo sekcji, były indywidualne mistrzostwa juniorów Dolnego Śląska, które odbyły się w Ziębicach.

Najlepiej wypadł w tym starcie Maryszczak w wadze ciężkiej, który zdobył tytuł wicemistrza Okręgu.

Po mistrzostwach, czterech bokserów Dolnoślązaka: Maryszczak, Jasnos, Oleksy i Turowski wytypowanych zostało do kadry juniorów Dolnego Śląska i objętych grupowaniem w Ośrodku Gwardii w Jeleniej Górze.

azet.

Przytęk i myślowe

Podajemy prawidłowe rozwiązanie logogryfu z numeru 12 naszej gazety: hasło: „Święto klasy robotniczej”.

Spośród czytelników którzy na desłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosowała Jadwiga Zalewska — Toruń 87-100, ul. Panieńska 40 m 13.

Znaczenie wyrazów:

POZIOMO:

1. twierdza, 4. żeński bas, 6. węża ryba, 7. z żebra Adama, 8. tam konferencja w 1768 r., 10. wyga sportowy, 12. Cyganka z „Chaty za wsią”, 13. plynie przez Goleniów, 14. belgijski kurort, 16. wielkie bogactwo.

PIONOWO:

1. krotchwila, 2. pierwiastek chemiczny, metal ziem rzadkich, 3. węgierski Piast, 4. kłopot, 5. leczenie, 9. tytuł następców Mahometa, 11. georgia, 15. remis w szachach.

Rozwiązania krzyżówki należy składać w redakcji, do końca czerwca br.

— Mija już piętnaście lat odkąd wyszłam za Zbyska — mówi Ewa. — Ale jego uczucie jest dziś równie silne, jak w dniu ślubu.

— A do kogo jest obecnie zwrócone? — pyta zaciekawiona przyjaciółka.

— Małżonkowie pchają samochód do TOS-u.

— Facet, który sprzedawał nam tego grata miał jednak sporo racji — mówi mąż ocierając pot z czoła.

— W jakim sensie?

— Przecież mówił nam wyraźnie, że dużo benzyny ten wóz nie potrzebuje.

— W morzu spotykają się żony dwóch rekinów żarłaczy.

— Dokąd wybierają się państwo w tym roku na urlop? — pyta jedna. — Do Afryki?

»Nie pomoże już nic...«

Tabela po 23 kolejkach rozgrywek ligi okręgowej:

1. Piast Nowa Ruda	35	50:15
2. Bielawianka	32	49:19
3. BKS Bolesławiec	29	47:21
4. Chojnowianka	28	35:20
5. Victoria Wałbrzych	27	29:23
6. Turów Zgorzelec	25	39:28
7. Stal Chocianów	23	31:38
8. Górnik Ib Wałbrzych	22	26:25
9. Lechia Dzierżonów	22	28:28
10. Lechia Piechowice	20	33:40
11. Łużyce Lubań	18	25:37
12. Sudety Kamienna Góra	16	18:41
13. Dofama Kamienna Góra	13	17:46
14. Dolnoślązak Jelenia Góra	12	12:57

GÓRNIK IB WAŁBRZYZH :
DOLNOŚLAZAK 5:0

Nasza drużyna grała w składzie: Józwicki — Judka, Stefańczyk, Ferenc, Kropiński — Juchniewicz, Miśkiewicz — Romańczuk — Ragieli, Tomczyk, Węgrzyn II.

W dwóch kolejnych meczach piłkarze Dolnoślązaka nie tylko nie zdobyli ani jednego punktu, ale w obydwu zainkasowali aż po pięć bramek.

Główną przyczyną porażek jest osłabienie składu drużyny. Jak pisaaliśmy w poprzednim numerze, zupełnie lekceważy klub Węgrzyn I, który nie trenuje i nie bierze udziału w rozgrywkach.

Wochna jest ...chory, Kropiński kontuzjowany.

Trener Cybulski nie ma więc żadnego wyboru. Musi korzystać z tych zawodników, którymi aktualnie dysponuje, bez względu na ich formę, uzupełniając skład poza tym juniorami.

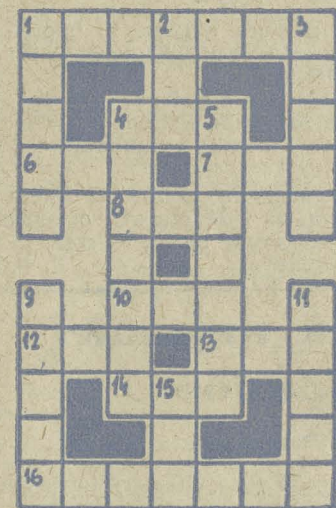
W tej sytuacji nie ma już żadnej nadziei na utrzymanie się w lidze okręgowej.

W Wałbrzychu w spotkaniu z Górnikiem Ib pierwsza bramka dla gospodarzy padła już w piątą minutę, w 42 minucie było już 5:0.

Po przerwie nasza jedenastka grała nieco lepiej, nie pozwalając przeciwnikowi na podwyższenie wyniku, w sumie jednak był to najsłabszy mecz naszej drużyny w tym sezonie.

Zbigniew Adamski

Wśród czytelników którzy na desłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.



Nie tylko rozwiązujecie nasze krzyżówki!

Przesyłajcie również rozwiązania do redakcji.

Czekają na Was stale — nagrody — bony książkowe!

DOLNOŚLAZAK : LECHIA (DZIERŻONÓW) 3:1

Dolnoślązak grał w składzie: Józwicki — Wochna, Stefańczyk, Ferenc, Kropiński — Juchniewicz, Tomczyk, Koziołek — Ragieli, Węgrzyn I, Węgrzyn II.

Bramki strzelili: Węgrzyn I 2, Węgrzyn II — 1.

Mimo złych warunków atmosferycznych i deszczu, piłkarze Dolnoślązaka zagrali raz jeszcze dobrze, zwyciężając na własnym terenie Lechię z Dzierżonowa 3:1.

Na sukces, który niestety nie będzie miał większego wpływu na po-

prawę pozycji naszej drużyny w tabeli, złożyła się ambicja, która powróciła w szeregi naszej jedenastki oraz niewątpliwe wzmocnienie składu po powrocie Wochny i Węgrzyna I. Tym razem nieobecny był Judka.

Pierwsza bramka dla naszych barw padła w 12 minucie po ładnym zagranu Węgrzyna I, który podał do kładnie Węgrzynowi II a ten umieścił piłkę w siatce.

Podobna akcja powtórzona została w 36 minucie gry. Tym razem strzelcem bramki był Węgrzyn I. Wynik 2:0 utrzymał się do przerwy.

W drugiej połowie meczu naprzód obustronne ataki nie przyniosły zmiany wyniku. Dopiero w 73 minucie Węgrzyn I z przeboju strzelił trzecią bramkę, wynik ustalony został w 76 minucie, nie bez winy naszego bramkarza Józwickiego, który przepuścił do siatki łatwą, łatą z dalekiego strzału piłkę.

azet.

Wędkarz

WIADOMOŚCI SEKCJI PZW CELWISKOZY

Nr 6 (187)

Czerwiec 1973 r.

Rok XVI

Zawody wędkarskie nie odbyły się

Z powodu niepogody i deszczu nie tylko odwołany został festyn z okazji Dnia Chemika i XX lecia naszej gazety, który miał się odbyć w Sosnowcu, ale również szereg innych imprez.

Zakładowa Sekcja PZW miała być gospodarzem międzynarodowych zawodów wędkarskich Okręgu Związku Zawodowego Chemików, na jeziorze Czocho, nasi wędkarze mieli stanowić

reprezentację Chemików Dolnego Śląska.

I te zawody nie doszły do skutku z powodu deszczu, ale nasi wędkarze mimo, że autobus ugrzązł na mokrej łące, nie pominęli okazji, i próbowali łowić mimo niepogody.

Niektórzy mieli nawet dobre wyniki. Stanisław Zatką złowił dużego 0,75 kg leszcza, Józef Dahlke dwie płocie, Mieczysław Nowak sporo okoni.

Dopiero ulewny deszcz o godzinie 15, zmusił naszych wędkarzy do przerwania wędkowania i powrotu do domów.

A.

Na urlop z wędką

Co roku wędkarze zrzeszeni w Zakładowej Sekcji PZW organizują własne obozy, które mają na celu aktywne wypoczynek na łonie przyrody.

Dotychczas wyjeżdżali oni na obozy organizowane nad rzekami i jeziorami w województwie zielonogórskim, szczecińskim i koszalińskim.

W tym roku już 11 czerwca wyjechała na obóz wędkarski na Pojezierze Wałeckie 12-osobowa grupa w składzie: Jerzy Szafranski, Michał Kwaśniewski z synem, Zdzisław Skrabski z synem, Jan Lis, Ryszard Cyran, Franciszek Pakula, Zygmunt Lach, Romuald Kozak z córką i Stanisław Aleksandrowicz.

Wędkarze korzystają z namiotów,

kajaków i sprzętu turystycznego wypożyczonego z Oddziału PTTK oraz z własnego sprzętu pływającego, jak np. pontony.

Tak jak co roku namioty rozbijane są w miejscach oddalonych od osad ludzkich, często w „dzikim” terenie, nad jeziorem lub rzeką.

Wieczorem zastawia się wędkę na węgorza, który jak wiadomo żeruje przeważnie nocą, a wczesnym rankiem o wschodzie słońca, wypływa się na białą rybę.

Przygotowanie posiłków, przeważnie ze smażonych ryb, jeżeli połów węgorza dobrze się udaje wędkarze wędzą rybę.

Po takim urlopie, oczywiście jeżeli pogoda dopisuje, wraca się do pracy z zapasem nowych sił i wrażeń.

Zbigniew Adamski

współpracownikom i czytelnikom. I sekretarz Komitetu PZPR Zdzisław Balicki.

A więc może by po jedenastu latach awansować „Wspólny Cel” na tygodnik?

Mysł taka zrodziła się w redakcji już wtedy, kiedy obmyślaliśmy plany uczczenia XX-lecia gazety.

Tylko nie jest to taka sprawa łatwa, jak nam się wtedy wydawało.

Są wątpliwości czy podoła zadaniu miejscowa drukarnia. Choć trudności z przydziałem większej ilości papieru wydają się być do pokonania, nie brak przeszkód i na własnym podwórku.

Wiadomo, że redakcja to równocześnie zespół propagandy zakładowej, z którego to tytułu spływają na redaktora i sekretarza dodatkowe zadania i zajęcia...

Wreszcie trzeba by koniecznie zwiększyć zespół korespondentów. Planowaliśmy aby w roku 1973 zrealizować zasadę: „w każdym oddziale produkcyjnym przynajmniej jeden korespondent”.

Tymczasem w ostatnim okresie czasu obserwujemy niepokojący objaw braku przypływu nowych kandydatów na korespondentów.

Oczywiście — wszystkie te trudności są do pokonania, a braki do naprawienia.

Przy pomocy tych, którzy powinni.

Ludwik Stanisławowicz

Humor (przepisany)

